

MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ JĘZYKA OJCZYSTEGO

22 lutego 2015 r. w naszej szkole odbyła się impreza środowiskowa z okazji Międzynarodowego Dnia Języka Ojczystego, podczas której dorośli po raz trzeci stanęli w ortograficzne szranki „O Pióro Wójta Gminy Jaświły”. Uroczystość swoją obecnością zaszczytili pan Jerzy Kiszkiel - Podlaski Kurator Oświaty oraz pan Jan Joka - Wójt Gminy Jaświły. Pani dyrektor Janina Zajko, witając gości podkreśliła, iż w dobie globalizacji i zacierania granic między państwami niezwykle ważna staje się troska o język ojczysty. Szczególną rolę w tym procesie odgrywa szkoła, która rozwija świadomość językową swoich uczniów. Ważna jest również rodzina. Wszyscy powinniśmy zachęcać dzieci i młodzież do czytania i dbałości o poprawność językową w mowie i piśmie, do poznawania polskiej literatury. Powinniśmy dawać im dobry przykład, taki jak właśnie udział w dyktandzie dla dorosłych. W tym miejscu podziękowała wszystkim uczestnikom, że odważną postawą pokazują dzieciom i młodzieży, iż polska ortografia nie jest straszna. Można się jej nauczyć i dobrze się przy tym bawić.

Czas oczekiwania na wyniki dyktanda uprzyjemniali uczniowie klas IV – VI, którzy wystąpili z inscenizacją pt. „Ot, zebrało się na wspomnienia”. Dzieci w zabawny sposób zaprezentowały proces zmian w relacjach i obowiązkach kobiet i mężczyzn mieszkających na wsi. Dodatkową atrakcją przedstawienia były wspólnie zaśpiewane dawne piosenki i kujawiak.

Następnie odbyło się spotkanie z lokalnymi poetkami – panią Krystyną Gudel z Suchowoli i Reginą Świtoń z Knyszyna. Prezentacji ich twórczości towarzyszyły występy zespołu Bell Canto z GOK w Jaświłach pod kierunkiem pana Tomasza Kłubowicza.

Najważniejszym punktem spotkania było ogłoszenie wyników dyktanda i wręczenie nagród. Oto wyniki tegorocznych zmagania:

I miejsce – Halina Rutkowska z Wrocenia

II miejsce – Zbigniew Sienkiewicz z Dolistowa Starego

III miejsce – Ewelina Gilewska z Rutkowskich Dużych

W opinii komisji konkursowej pod przewodnictwem pani Alicji Grzegorzczak – nauczycielki SP w Dolistowie znajomość zasad ortografii wśród dorosłych jest na bardzo wysokim i wyrównanym poziomie.

Po wręczeniu nagród zwycięzcom głos zabrał Podlaski Kurator Oświaty - pan Jerzy Kiszkiel, który zauważył, że uroczystość zorganizowana przez SP w Dolistowie z okazji święta mowy ojczystej w ciekawy sposób połączyła różne aspekty języka: ortografię, literaturę i śpiew. Następnie głos zabrał Wójt Gminy Jaświły – pan Jan Joka. Podkreślił, że język ojczysty obok historii, wiary i tradycji jest najcenniejszym dziedzictwem narodowym, świadczącym o naszej tożsamości, dlatego ważne są uroczystości takie jak ta. Wyraził również nadzieję, że wpisze się ona na stałe do terminarza uroczystości szkolnych z udziałem lokalnego środowiska.

Na zakończenie pani dyrektor Janina Zajko pogratulowała zwycięzcom i podziękowała panu wójtowi za objęcie patronatem gminnego dyktanda, uczniom za przygotowanie przedstawienia, zgromadzonym za udział oraz rodzicom i nauczycielom za zorganizowanie imprezy środowiskowej. Zaprosiła też wszystkich za rok, wyrażając nadzieję na coraz liczniejszy udział lokalnej społeczności w życiu szkoły.

Test dyktanda:

Podczas III (3.; Trzeciego) Gminnego Dyktanda dla Dorosłych „O Pióro Wójta Gminy Jaświły” w Szkole Podstawowej w Dolistowie pojawił się oryginalny jegomość. W trakcie luźnych rozmów towarzyskich przedstawił zebrany swoją autobiografię. Był pół Francuzem, pół Polakiem. Wzenił się w rodzinę niby-arystokratów i pseudopolityków z Kalwarii-Lanckorony, którzy dawno pokazaliby mu, że taki maminsynek nie będzie postępował wedle własnego widzimisie, gdyby nie ich wysoka kultura osobista nabyta na przestrzeni wieków. Na domiar złego słodka małżonka zaczęła dla niepoznaki prowadzić zajęcia *savoir viver*'u w miejscowym Kole Gospodyń Wiejskich, wzbudzając w mężu zażenowanie. Ze wszech miar pragnął postąpić wedle zasady *wet za wet*. Nasamprzód opublikował w *Gazecie Wyborczej* i w *Po prostu* soczyste rozważania, w których wyjawiał światu, co sądzi o PiS-ie, PJN-ie i ZChN-ie. Rodzinka nie ścierpiała tej zniewagi. Dystyngowani szwagrowie powiedzieli mu krótko: „Bodajbyś szczeł!” Opuścił więc nieprzychylne strony i osiedlił się w gminie Jaświły, gdzie doświadczył ludzkiej życzliwości, dobroci i współczucia. Na koniec podkreślił, by nie ronić łez nad jego losem, lecz raczej całą historię potraktować pół żartem, pół serio.